

WNĘTRZE ZIEMI - OSTATNIE DONIESIENIA

Sezon 04, odcinek 08

26 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

DW: Witamy w programie „Kosmiczne ujawnienie”, nazywam się David Wilcock i jestem tu z Corey’em Goode’em. W poprzednich odcinkach rozmawialiśmy o twoim spotkaniu z ludźmi z wnętrza Ziemi. Czy od tamtego czasu ponownie zostałeś tam zabrany?

CG: Zgadza się, ale zanim do tego doszło było spotkanie w bazie należącej do Tajnego Programu Kosmicznego w Pasie Kuipera, do której zostałem zabrany przez Sojusz TPK.

DW: Kiedy mówisz – zanim do tego doszło, czy masz na myśli zanim zostałeś zabrany w podziemia...

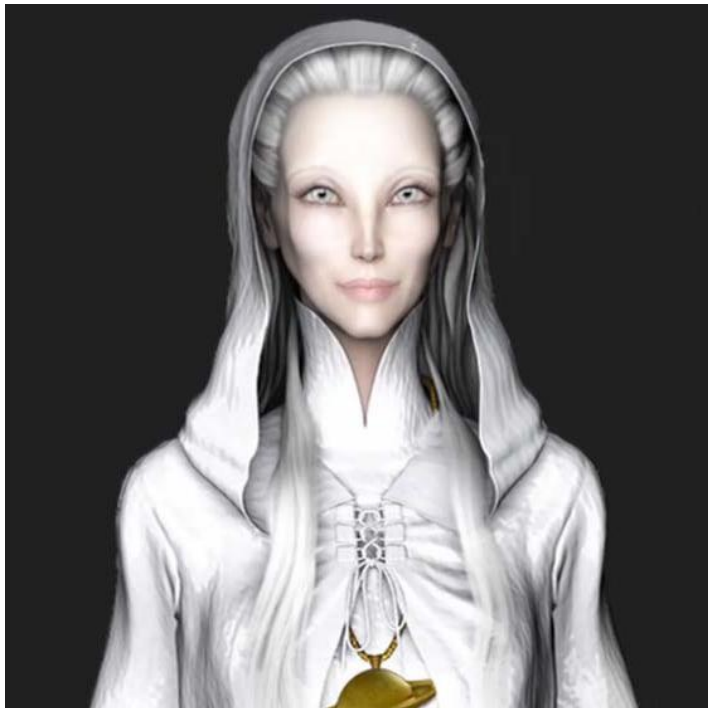
CG: Zanim ponownie zostałem tam zabrany...

DW: Zanim ponownie zostałeś zabrany do miast wewnątrz Ziemi?

CG: Tak. To było bardzo ważne spotkanie. Grupa z amuletem Saturna, z którą rozmawiałem – teraz już mogę to powiedzieć, nazywa się Anshar.



CG: Imię kapłanki to Kaaree. Zostałem zaproszony na spotkanie, na którym miała być obecna wraz ze swoją delegacją, więc byłem tym bardzo podekscytowany.



CG: Jej delegacja musiała przybyć w jednym z ich statków, ponieważ zobaczyłem ich dopiero po wejściu do strefy głównej, gdzie mieliśmy się spotkać i odprowadzić ich na miejsce spotkania. Razem z Gonzalezem byliśmy bardzo podekscytowani, oni też promienieli z ekscytacji i byli pełni oczekiwań.

DW: Do tej pory nie mieli kontaktu z Sojuszem Istot Kulistych?

CG: Nie mieli żadnego kontaktu z Istotami Kulistymi, których uważają za Opiekunów, to był ich pierwszy kontakt z nimi. Byli tym bardzo podekscytowani.

DW: Jak wyglądała baza?

CG: Nie jest to miejsce super technologicznie zaawansowane. Jest bardziej spartańskie.

DW: Czy przypomina budynek na Ziemi?

CG: Bardziej podziemną bazę wojskową. Wewnątrz nie było aż tak nadzwyczajnie typu sci-fi.

DW: Wysokie sufity?

CG: Przeciętnej wysokości, poza miejscem do którego przeszliśmy, czyli sali prezentacyjnej. Wyglądało, że na tyłach tego pomieszczenia składowali różne rzeczy. Tak naprawdę nie zwracałem na to uwagi, ponieważ oczekiwałem przybycia Niebieskich Avianów.

DW: Czy było tam jasno, czy ciemno?

CG: Pomieszczenie było dobrze oświetlone.

DW: OK.

CG: Weszła delegacja Anshar.

DW: Do sali prezentacyjnej?

CG: Zanim udaliśmy się do sali prezentacyjnej, przywitałem Kaaree, zachowywała się bardzo profesjonalne, ale była miła i przywitała się ze mną.



Oczekiwali tego spotkania. Natychmiast udaliśmy się w kierunku miejsca spotkania. Gonzalez wiedział gdzie dokładnie idziemy, ja nie. (Kiedy weszliśmy do pomieszczenia) podeszliśmy w kierunku ściany, tak jakby delegacja miała przed nią stanąć. Stałem naprzeciwko Gonzaleza, dzieliło nas może z 4 metry. Kaaree wraz z dwoma osobami z jej grupy stanęli z przodu, reszta delegacji (stanęła z boku). Wszyscy czekaliśmy na pojawienie się Raw-Tear-Eir - a tu, ku naszemu zdziwieniu pojawił się Trójkątnogłowy.

DW: Ten, który nie rozmawia.

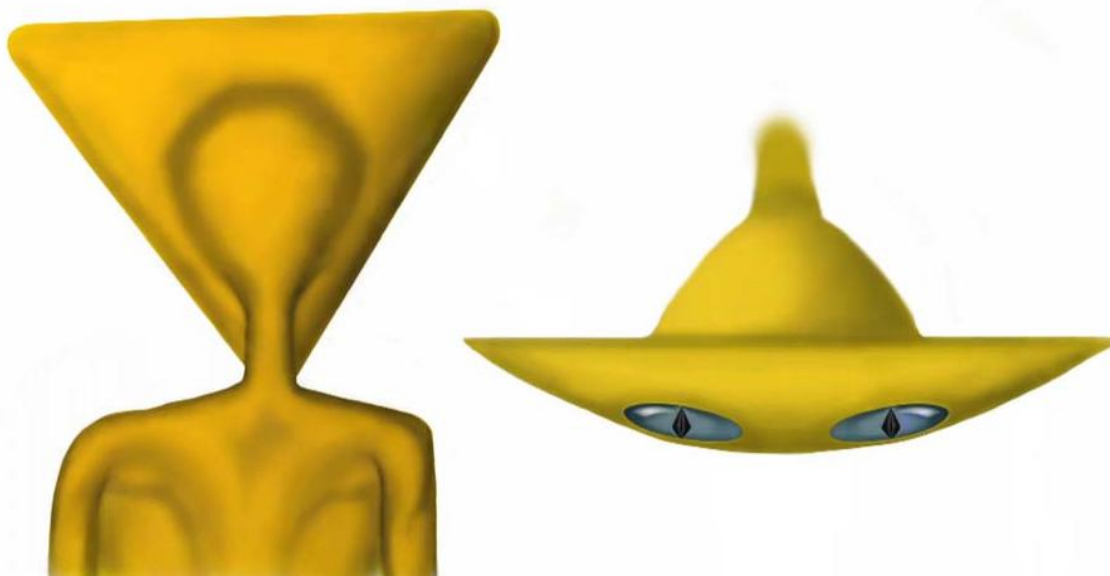
CG: Dokładnie, tylko milczał.

DW: Wygląda na najbardziej zaawansowanego z nich, prawda?

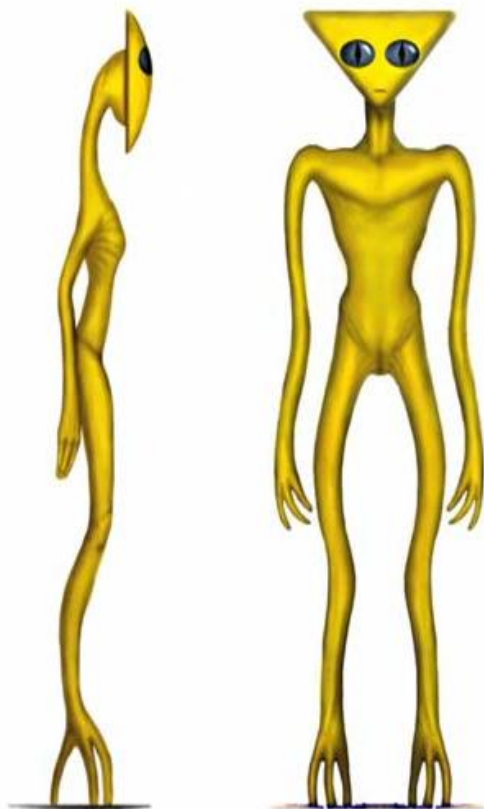
CG: Możliwe. Tego nie wiem, nigdy się ze mną nie komunikował, ani za pierwszym razem, ani teraz. Był bardzo dziwny. Kompletnie milczący.



CG: Trójkątnogłowy, jak już kiedyś opisywałem, był wysoki na około 3 metry. Jego głowa była szeroka lub nawet trochę szersza od jego ramion.



CG: Był bardzo cienki, jego ramiona i nogi były bardzo cienkie. Wyglądał prawie jakby - no nie była to woda, ale w sposób w jaki poruszał ramionami był bardzo dziwny. Miał po trzy palce u rąk i po trzy palce u nóg. Stał na trzech palcach jak trójnóg.



Nawiązali pomiędzy sobą całkowicie milczącą (telepatyczną) konwersację, która trwała przez jakiś czas. Nie jestem w stanie dokładnie określić jak długo to trwało. Patrzyli tylko na siebie, jedyny ruch jaki zauważyłem to niewielki ruch głowy Trójkątnogłowego.

Wymienialiśmy się z Gonzalezem spojrzeniami, chwilami można było zauważyć nieznaczny manieryzm. Wtem spotkanie się zakończyło.

DW: Jak długo trwała ta milcząca wymiana?

CG: Około 30 do 40 minut, patrząc subiektywnie.

DW: Subiektywnie.

CG: Trwało to przez jakiś czas.

DW: Czy miałeś jakieś intuicyjne przeczucia o czym mogli rozmawiać?

CG: Niczego nie odczułem od Trójkątnogłowego. Natomiast od reszty odczułem trochę niepokoju, zachwytu, zmieszania i wiele innych emocji. Nie wiem czy te odczucia były związane z tematem rozmowy, ponieważ nie mieliśmy dostępu do ich konwersacji.

Jak tylko spotkanie się zakończyło Trójkątnogłowy zniknął.

DW: Jak za mrugnięciem oka?

CG: Tak.

DW: Czy było to stopniowe czy nagłe zniknięcie?

CG: Nagłe. Delegacja była podekscytowana, ale zarazem mieli pewne obawy, byli trochę zaniepokojeni. Nie było czasu na pogawędkę. Mieli spotkanie z Radą Wnętrza Ziemi, tą samą z którą spotkaliśmy się z Gonzalezem i o której rozmawialiśmy w poprzednich odcinkach. Spieszyli się na spotkanie z nimi.

DW: Czy tylko Anshar otrzymał zgodę na spotkanie z Trójkątnogłowym?

CG: Była tam jeszcze jedna grupa.

DW: Jaki nosili amulet?

CG: Gwiazdę. Stali w oddaleniu.



CG: Wszyscy bardzo się spieszyli, by jak najszybciej powrócić i przekazać informacje Radzie. Wychodząc chciałem zamienić kilka słów pytając jak poszło, na co Kaaree odpowiedziała, że poszło dobrze, dowiedzieli się wiele

na temat rzeczy, które od dawna chcieli poznać. Zaniepokoiło ich trochę to co usłyszeli od Opiekunów, że z ich perspektywy „nie byli dobrymi zarządcami tej planety”.

DW: Nie wiem czy ktokolwiek poza tobą byłby w lepszej pozycji, by spekulować co to mogłoby oznaczać. Dlaczego nie byli dobrymi zarządcami tej planety?

CG: Myślę, że przez ich sposób rozumowania. W sposób jaki nawiązywali kontakty z ludźmi na powierzchni, o których już dyskutowaliśmy, dopuszczali się oszustw, używali części populacji jako swoje pionki. Nie wszyscy ale pewne grupy z wnętrza Ziemi wykorzystywały ludzi jako swoje pionki w tym trwającym konflikcie z rasami pozaziemskimi, które nazywają genetycznymi farmerami. Przypuszczam, że przekazano im trochę więcej na ten temat.

DW: Mówisz, że część grup, które utworzyły Sojusz Wnętrza Ziemi współpracuje z Kliką (Cabal), co oznaczałoby, że z naszego punktu widzenia są to grupy negatywne. Czy dlatego powiedziano im, że nie są dobrymi zarządcami?

CG: Dokładnie. Te siedem grup nie czuło się ze sobą komfortowo podczas spotkania. Niektórzy się nie lubili, niektórzy skłaniali się w kierunku negatywnym służenia tylko sobie, a niektórzy skłaniali się w kierunku służenia innym, ale w sposób zachowawczy.

DW: Co z istotami z wnętrza Ziemi, które pozowały na bogów przed ludźmi na powierzchni? Czy nie jest to niewłaściwe zachowanie zarządców? Czy powinni byli to robić, ukazywać się nam w ten sposób? Czy prowadzenie nas w ten sposób należy do ich roli?

CG: Nie wiem. Oni wierzą, że jest to ich rolą. Wiele innych istot, które nazywały siebie Opiekunami i brały w tym udział wierzą, że należy to do ich roli. A czy zgodził się z tym Sojusz Istot Kulistych? Nie wiem.

Po jakimś czasie Gonzalez skontaktował się ze mną i powiedział, że kiedy zaraz po spotkaniu z Opiekunami udali się na spotkanie z Radą Wnętrza Ziemi - było to już ich ostatnie spotkanie w tym składzie.

DW: Gonzalez brał udział w tym spotkaniu?

CG: Ależ skąd.

DW: Gonzalez pewnie się wkurzył, ponieważ ty i on jesteście w zasadzie delegatami i jedynym kontaktem jaki mają z Sojuszem Tajnego Programu Kosmicznego, a przynajmniej jedynym kontaktem dzięki któremu doszło do tego historycznego spotkania pomiędzy Opiekunami a Sojuszem Wnętrza Ziemi. A wy nie wiecie co się wydarzyło?

CG: Nic nie wiemy.

DW: Pewnie wkurzyło to Sojusz TPK.

CG: No tak, ale przecież w spotkaniu nie chodziło o nas.

DW: Dlaczego więc tam was zabrano? Dlaczego was zabrano skoro nic nie usłyszeliście?

CG: Nie wiem. Naprawdę nie widzę powodu dla którego zostałem tam zabrany. Była to oferta dla Anshar i ich Sojuszu. Zapraszano ich do baz w Pasie Kuipera już od jakiegoś czasu w ramach rozwoju relacji politycznych.

DW: Mówisz, że Sojusz TPK już od jakiegoś czasu zapraszał ludzi z wnętrza Ziemi do baz w Pasie Kuipera?

CG: Tak. Odbyło się kilka spotkań z grupami z wnętrza Ziemi, w których brał udział Gonzalez wraz z Radą Sojuszu TPK.

DW: Powiedziałeś, że kiedy byłeś w podziemiach, zobaczyłeś klasyczne statki kosmiczne jakby z lat 50 w kształcie dysku, które przelatywały przez skały.



CG: Dokładnie. Podczas tej podróży zaoferowali Gonzalezowi podróż powrotną w jednym z ich statków do tej właśnie bazy.

DW: Poruszam to dlatego, ponieważ mimo że ci ludzie żyją wewnątrz Ziemi mogą swobodnie podróżować po całym Układzie Słonecznym i gdziekolwiek tylko zechcą.

CG: Oczywiście, że tak.

DW: Pewnie i poza Układ Słoneczny.

CG: Jak najbardziej. Mają kolonie w innych układach gwiazdnych.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Nie słyszeliśmy o tym.

CG: Posiadają je, a także grupa Majów, która zaczyna być coraz bardziej aktywna. Będziemy o niej więcej rozmawiać w przyszłości.

DW: Czy wiesz gdzie dokładnie ludzie z wnętrza Ziemi mają kolonie? Czy możesz wskazać rozpoznawalne dla nas gwiazdy, które skolonizowali?

CG: Powiedziano mi tylko o grupie Majów, zamieszkują jakieś światy w gromadzie Plejad.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Zabrali tam ze sobą jakieś 40 milionów swoich ludzi z Ziemi.

DW: Jak myślisz, dlaczego ci ludzie byli niezadowoleni z tego co powiedział im Trójkątnogłowy? Gdzie był haczyk?

CG: Nie nazwałbym ich zadufanymi w sobie, ale przez tak długi czas uważali, że postępują najlepiej jak tylko potrafią. Za każdym razem kiedy był kataklizm robili co mogli by pomóc ludzkości, choć wielokrotnie odbywało się to w nieuczciwy i manipulacyjny sposób. Było to dla nich mocnym przebudzeniem.

DW: Czy uważasz, że skoro powiedziano im, że nie są dobrymi zarządcami to także przekazano im, by się ujawnili i są tym przerażeni, ponieważ mogą zostać zabici?

CG: Dokładnie tak mi powiedziano na późniejszym spotkaniu.

DW: Naprawdę?

CG: Kilka dni po tym spotkaniu Gonzalez powiedział mi, że nie doszli do porozumienia i że trzy grupy opuściły Radę Wnętrza Ziemi - z powodów bezpieczeństwa operacyjnego poproszono mnie bym nie mówił które. Ludzie jednak mogą domyślać się jednej z nich, była to grupa z symbolem Omegi. Zrezygnowali ze swojej przynależności do Sojuszu Wnętrza Ziemi.



DW: Powiedziałeś, że Sojusz Wnętrza Ziemi został stworzony z powodu śmiertelnych zagrożeń ze strony Kliki i że jedyny sposób w jaki mogą przetrwać to połączyć swoje zasoby.

CG: Dokładnie.

DW: Co mogło spowodować ich odejście, ponieważ brzmi to jak wybór pomiędzy życiem a śmiercią?

CG: To prawda, jednak nie mogę wyjawić więcej informacji bez ujawnienia tych grup.

DW: Dobrze. Czyli od tego momentu będą działać samodzielnie.

CG: Powiedzmy, że jedna z tych grup jest w kontakcie z pozaziemską grupą, która jest mocno zainteresowana ziemią w Afryce. Istnieją jeszcze inne sojusze do których należą. Nie wrzucają wszystkiego do jednego worka.

DW: Czy wydarzyło się coś jeszcze podczas spotkania z Kaaree i jej delegacji z Trójkątnogłowym? Kiedy odlecieli rozmawiałeś z Gonzalezem, czy było coś jeszcze, czy też zaraz wróciłeś do domu?

CG: Rozmawialiśmy przez chwilę na temat sytuacji mających miejsce w Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego - o plotkach rozchodzących się pomiędzy grupami.

Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego i Sojusz Ziemi składają się z luźno powiązanych ze sobą grup i jest tam wiele polityki. Mają wiele różnych celów, więc zawsze znajdują się jakieś interesujące plotki.

DW: Czy możesz się nimi z nami podzielić?

CG: Jest to poza tematem i ma to związek z wywiadem wojskowym niższego szczebla Tajnego Programu Kosmicznego, który niedawno odłączył się od Sojuszu TPK i wygląda na to, że przygotowuje się do ujawnienia w ten sam sposób w jaki został ujawniony niewidzialny myśliwiec w latach 80. Grupa ta nie należała do Rady, niektóre kluczowe osoby z Rady poinformowały ich, że zostali indoktrynowani i nie znają prawdy - oni uważali, że wszystko co lata naokoło należy do ludzi i że kiedyś istnieli kosmici, ale to już stare dzieje.

DW: W porządku. To jest sensacja. Chcę być pewny, że dobrze to przekażemy. Mówisz, że wojskowy Tajny Program Kosmiczny niższego szczebla zostanie oficjalnie ujawniony ludzkości?

CG: W etapach.

DW: Czy my rozmawiamy tylko o X-37B, małym wahadłowcu kosmicznym, który po wyniesieniu na orbitę przez rok okrąży Ziemię i ląduje z powrotem ?

CG: Najprawdopodobniej będzie to na poziomie różnych stacji kosmicznych, które mamy na orbicie okołoziemskiej, a które są prawdopodobnie od 30 do 50 lat bardziej zaawansowane niż Międzynarodowa Stacja Kosmiczna, do której latają parę razy w miesiącu by dokonać tam napraw. Myślę, że zaczną od tego typu informacji.

DW: Co jeszcze mogliby przekazać? Czy mają możliwość oblecieć nasz Układ Słoneczny?

CG: Potrafią tego dokonać na tym poziomie, ale nie w tak krótkim czasie jak potrafią tego dokonać programy kosmiczne wysokiego szczebla.

DW: To mogłoby zostać ujawnione. Z tego co mówisz to jeśli ten program zostanie ujawniony dowiedzielibyśmy się na globalną skalę, że wojsko posiada statek, który potrafi w swoim czasie - może nie tak szybko jak TPK, ale potrafi oblecieć Układ Słoneczny.

CG: Dokładnie. Powiedziano mi, że szereg wtajemniczonych osób niższego szczebla TPK jest przygotowywanych i szkolonych do nieoficjalnego zwolnienia ich z 20 letniego zachowania poufności.

DW: Dlaczego ci ludzie chcą nam powiedzieć, że nie ma istot pozaziemskich - że to tylko my?

CG: Jest to część ujawnienia, które chcą przeforsować niektóre grupy i zaczyna się to rozwijać na naszych oczach. Można to już zobaczyć w programach i reklamach.

DW: Rozmawialiśmy poza programem o szokującym odcinku pilotażowym „Z Archiwum X” z 24 stycznia, który wyemitowano trzy dni po tym jak CIA zrobiła niewielkie ujawnienie na swojej stronie. Ten odcinek „Z Archiwum X” właściwie mówi nam, że w rzeczywistości nie ma żadnych kosmitów, że to tylko my. Mulder powtarzał „Przez cały czas nas oszukiwano. To jest człowiek! To jest człowiek!” Mówisz, że tego typu treści jak „Z Archiwum X” są częścią ujawnienia, które celowo usiłują rozgłosić?

CG: Tak. „Z Archiwum X” ma dokładnie tę samą narrację, którą przez dekady przekazywali im ludzie z dowództwa przestrzeni kosmicznej.

DW: Jak można być tak naiwnym by w to uwierzyć? Nie chcę tu nikogo obrazić, ale tak na poważnie, jak mogą wierzyć, że nie ma istot pozaziemskich?

CG: Mógłbym teraz wyjść na ulicę i znaleźć więcej ludzi, którzy nie wierzą niż tych którzy wierzą, ponieważ tak zostali uwarunkowani przez media głównego nurtu.

DW: No tak, ale przecież powiedziałaś, że ci goście latają dookoła Układu Słonecznego.

CG: Mhm.

DW: Przecież są piramidy na Marsie. Jest twarz na Marsie. Myślą, że co to jest?

CG: Właściwie to uważają tak jak przedstawia to „Z Archiwum X”, że sporadyczny kontakt z kosmitami bywał głównie w starożytnej przeszłości, a wszystko co teraz lata to odtworzone obce pojazdy kosmiczne.

DW: Nie wiedzą o rzeczach jakie posiada Tajny Program Kosmiczny?

CG: Wiedzą.

DW: To myślą, że co to jest?

CG: Powiedziano im, że są to pojazdy koncepcyjne, o których nie wolno rozmawiać i pisać o nich w raportach.

DW: Dziwnie.

CG: No tak.

DW: Znam człowieka z wewnątrz, który jest jednym z głównych informatorów, którzy pracowali z Richardem Hoaglandem i on całkowicie wierzy w tą całą historię. Co jest bardzo szokujące.

CG: Znałem ludzi, którzy byli gotowi mnie pobić, gdyż uważali, że to oni są na szczycie piramidy informacyjnej i że już nikt ponad nimi nie stoi.

DW: Zanim powróciliście rozmawiałeś z Gonzalezem, że Wojskowy Tajny Pogram Kosmiczny niskiego szczebla przygotowuje się do ujawnienia, włączając przygotowywanych do tego informatorów.

CG: Dokładnie.

DW: Zanim przejdziemy do następnego spotkania, które odbyłeś, czy jeszcze o czymś rozmawialiście?

CG: To byłoby na tyle.

DW: W porządku. Twoje pierwsze spotkanie z ludźmi z wnętrza Ziemi, które przedstawiliśmy w kilku odcinkach miało miejsce we wrześniu (2015). Kiedy odbyło się to drugie spotkanie w Pasie Kuipera?

CG: Końcem grudnia (2015). Początkiem stycznia (2016) miało miejsce następne spotkanie, gdzie ponownie zabrano mnie w podziemia na spotkanie z kapłanką.

DW: Przejdźmy do tego. Masz więc trzecie spotkanie z ludźmi z wnętrza Ziemi. Opowiedz nam gdzie się odbyło?

CG: Odbyło się w tym samym miejscu co poprzednio tylko nie musiałem przechodzić rytuału oczyszczenia.

DW: Nie musiałeś się rozbierać i wchodzić do małej fontanny?

CG: Dokładnie.

DW: Miałeś na sobie swoje ubranie, a nie szaty ceremonialne?

CG: Dokładnie. Byliśmy w obszarze miasta. Ona (kapłanka) miała inną energię. Myślę, że w międzyczasie trochę się wydarzyło w ich Sojuszu. Odeszły trzy grupy i domyślam się, że nie było to spokojne odejście. Jest wielka różnica zdań jak postępować w relacjach z populacją z zewnątrz.

DW: Na pewno.

CG: Anshar zdecydował, że powoli zaczną kontaktować się z ludźmi, z którymi utrzymują kontakt telepatyczny, a którym przekazali, że pochodzą z różnych systemów gwiazdnych. Rozpoczną im wyjawiać kim naprawdę są. Innym grupom, w szczególności tym trzem (które opuściły Sojusz Wnętrza Ziemi) to się nie spodobało. Uważają, że jest to lekkomyślne i zakończyłoby się to ich upadkiem. Nie tylko odeszli ale zintensyfikowali swój program zdalnego

oddziaływania na ludzi. Wpłynęli na ludzi z którymi są w kontakcie wzbudzając w nich podejrzenia odnośnie pewnych informacji.

DW: Jesteś na spotkaniu z ludźmi z wnętrza Ziemi w ich mieście. Nie była to świątynia, a oni ci mówią, że przykazano im powiedzieć prawdę.

CG: Dokładnie.

DW: Co poza tym wydarzyło się na tym spotkaniu?

CG: Nie byłem oprowadzany i nic podobnie ekscytującego się nie wydarzyło. Głównie była to rozmowa, chciała mi przekazać jak wiele informacji otrzymali od Opiekunów i jak bardzo wpłynęło to na ich społeczność. Sposób w jaki dzielą się informacjami będzie najwyraźniej sposobem jakim my będziemy posługiwać się w przyszłości. Jest to coś takiego jak mentalny Internet, do którego wszyscy mają dostęp.

DW: Telepatycznie.

CG: W taki właśnie sposób przekazują sobie informacje. Wyobraź sobie gdybyś otrzymał w ten sposób nieujawnione informacje. Oni otrzymali nieujawnione informacje od Opiekunów i uderzyło to w cały ich „Internet”. Powiedziała, że ich miasta aż buzują z podekscytowania.

DW: Wspomniałeś o paru negatywnych rzeczach jak na przykład, że nie są dobrymi zarządcami.

CG: Dokładnie.

DW: Wspomniałeś też, że powiedziano im, że powinni być z nami bardziej szczerzy.

CG: Dokładnie.

DW: Z czego więc tak się cieszą? Jaki jest pozytyw? Czym się tak ekscytują, bo nie wiem czy rozumiem?

CG: Najwyraźniej mają nową misję lub nowy kierunek. Wygląda na to, że ten nowy kierunek będzie bardziej bezpośredni – może nie będzie to otwarty kontakt, ale bardziej pozytywne, bezpośrednie oddziaływanie na ludzkość na powierzchni. Możliwe, że najpierw dojdzie do otwartego kontaktu z nimi zanim zacniemy mieć kontakt z istotami pozaziemskimi.

DW: Czy jest jeszcze inny powód dla którego ludzie z wnętrza Ziemi są podekscytowani ze spotkania z Trójkątnogłowym? Czy uważasz, że częściowo jest to dlatego, że po tak długiej nieobecności w końcu ponownie się z nimi połączyli?

CG: Jest to grupa, którą darzą szacunkiem. Podekscytowanie było wynikiem wielu informacji jakie otrzymali od grupy z którą nigdy wcześniej nie mieli kontaktu, a którą czcili. Sam pewnie byłbyś bardzo podekscytowany, gdybyś mógł w końcu spotkać te istoty twarzą w twarz.

DW: To prawda. Czy jeszcze coś wydarzyło się na tym spotkaniu?

CG: Poza tym co już omówiliśmy to nic tak bardzo ważnego. Powiedziała, że będziemy się częściej komunikować i że grupa Majów zacznie nawiązywać kontakty. Grupa odłamu cywilizacji Majów zaczęła już wszędzie się pokazywać. Ostatnio widziałem ich kiedy byłem na odprawie w bazie w Pasie Kuipera - a byłem tam już parę razy i nigdy wcześniej ich tam nie widziałem. Przechadzali się dookoła. Gonzalez powiedział, że zaczął już ich wszędzie widzieć. Przypuszczam, że złączą odgrywać jakąś większą rolę, ale nie powiedziano mi jeszcze jaką.

DW: Jest to bardzo fascynujące i dziękuję ci za to, że wytrzymujesz to wszystko co się wokół ciebie dzieje. Nad twoim domem kilka razy latały czarne helikoptery. Czarny helikopter latał też nad moim domem. A ty mimo wszystko dajesz radę i nadal tu z nami jesteś. Dziękuję ci.

CG: Tak. Dzień po spotkaniu z TPK miałem do czynienia z niższym szczeblem Tajnego Programu Kosmicznego. Nad moim domem latał pięć razy helikopter Chinook, nagrałem to wszystko.

DW: Dziękuję ci Corey'u. To jest program „Kosmiczne ujawnienie”. Do zobaczenia następnym razem.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.